



Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort

TRAKTAT

O ZAOFIAROWANIU SIĘ
JEZUSOWI PRZEZ MARYJĘ

O prawdziwym nabożeństwie do NMP



WSTĘP

Przez Przenajświętszą Maryję Pannę przyszedł Pan Jezus na ziemię i przez Nią też ma zapanować nad światem. Maryja była bardzo ukryta za życia i dlatego nazywana jest przez Ducha Świętego i Kościół Matką ukrytą i tajemniczą (*Alma Mater*). Pokora Jej tak była głęboka, że nic Jej się bardziej nie podobało na ziemi i niczego bardziej nie pragnęła, jak żeby się ukryć i przed sobą samą, i przed wszelką istotą stworzoną, a znaną być tylko samemu Bogu. Pan Bóg zaś, wysłuchując Jej prośb o to, żeby Ją zataić, zubożyć i upokorzyć, z upodobaniem ukrył Ją przed wszelkim ludzkim stworzeniem w Jej poczęciu, w Jej narodzeniu, w Jej życiu, w Jej tajemnicach, w Jej zmartwychwstaniu i wniebowzięciu. Nawet Jej rodzice nie znali Jej dobrze, a Aniołowie często jeden drugiego pytali: *Któraś to jest?* (Pnp 6,10). Najwyższy bowiem ukrywał Ją przed nimi albo jeśli coś objawiał, zatajał nieskończenie więcej.

Bóg Ojciec zgodził się na to, żeby nie czyniła cudów za życia, a przynajmniej głośnych, chociaż obdarzył Ją mocą ich czynienia. Syn Boży zgodził się na to, żeby jak najmniej przemawiała, chociaż udzielił Jej swojej mądrości. Bóg Duch Święty zgodził się na to, żeby apostołowie i ewangelisci niewiele o Niej mówili – tyle tylko, ile to potrzebne było do poznania Pana Jezusa, chociaż była Ona tegoż Boga Ducha Świętego wierną oblubienicą.

Maryja jest najdoskonalszym arcydziełem Najwyższego, którego znajomość i posiadanie zastrzegł samemu sobie. Maryja jest cudowną i najczcigodniejszą Matką Syna, który Jej pokorę z upodobaniem popierał, nazywając Ją *niewiastą* (J 2,4), jakby obcą, chociaż w sercu przekładał Ją nad wszystkich Aniołów i miłował bardziej aniżeli ich i wszystkich ludzi. Maryja jest *zdrojem zapieczętowanym* (Pnp 4,12), wierną oblubienicą Ducha Świętego, do której Jemu tylko przystęp jest dozwolony. Maryja jest przybytkiem i wypoczynkiem Trójcy Przenajświętszej, gdzie Pan Bóg wspanialej i „bardziej bosko” przebywa aniżeli w każdym innym miejscu świata, nie wyłączając *mieszkania Jego na Cherubinach i Serafinach* (Dn 3,54); i wzbronione tam wejście wszelkiej istocie stworzonej, chociażby była najczystsza – chyba że za wielkim przywilejem.

Powtarzam za świętymi: boska Maryja jest razem ziemskim nowego Adama, w którego wcielił się On za sprawą Ducha Świętego, żeby dokonać

tam cudów pojęcie przechodzących. Jest to wyłącznie boski świat, w którym znajdują się piękności i skarby niewymowne. Jest to przepych wspaniałości Najwyższego, gdzie ukrył jak na własnym łonie Syna swego jedyne, a w Nim wszystko, co tylko jest najdoskonalszego i najdroższego. O, ileż to rzeczy wielkich i ukrytych Bóg Wszechmogący dokonał w tej swojej precudnej i czci najgłębszej godnej istocie stworzonej – co i sama zmuszona była wyznać pomimo swojej głębokiej pokory, gdy powiedziała: *Uczył mi wielkie rzeczy, który możliwy jest* (Łk 1,49). Lecz świat tych wielkich rzeczy nie zna, gdyż i niezdolny do tego jest, i tego niegodny.

Święci precudne rzeczy powiedzieli o tym świętym Przybytku Boga. Nigdy i wymowniejsi, i bardziej zadowoleni nie byli, niż kiedy o tym mówili: „A potem – wołają – szczytności Jej zasług, które uniosła aż do tronu Bożego, dopatrzeć niepodobna; niezmierność Jej miłości, przechodząca wszystkie obszary ziemi, zmierzyć się nie daje; wielkość Jej potęgi, którą posiada aż nad Bogiem nawet (*A był im poddany*, Łk 2,51), jest niepojęta; i wreszcie głębia Jej pokory i wszystkich Jej cnót i łask jest otchłanią, której dna osiągnąć nie można”.

O szczytności pojąć się niedająca! O obszarze niewymowny! O wielkości wszelką miarę przechodząca! O otchłani niedająca się przeniknąć! Codziennie, od jednego krańca ziemi do drugiego,

na ostatecznych wyżynach nieba, w najgłębszych otchłaniach wszystko wielbi, wszystko głosi precudną Najświętszą Maryję. Dziewięć chórów anielskich, ludzie płci obojga wszelkiego wieku, stanu, religii, dobrzy i źli, nawet szatani zmuszeni są siłą prawdy, chcąc nie chcąc, zwać Ją „błogosławioną”. Wszyscy Aniołowie w Niebie bezustannie, powiada święty Bonawentura, wołają: „Święta, święta Maryja, Boga Rodzicielka i Dziewica” i zaofiarowują Jej miliony milionów razy codzienne *Pozdrowienie anielskie: Zdrowaś, Maryjo...*, a padając na twarze przed Nią, proszą Ją jak o łaskę, aby ich raczyła zaszczycić jakimś swoim rozkazem. Nawet Święty Michał, powiada święty Augustyn, chociaż księżę całego dworu niebieskiego, wyprzedza wszystkich w gorliwości w oddawaniu Jej wszelkiej czci – i sam, i skłaniając do tego drugich – ciągle gotów na zaszczyt udania się na ziemię na Jej jedno słowo, aby przynieść pomoc i oddać usługę któremuś z Jej sług.

Świat cały przepelniony jest Jej chwałą, zwłaszcza pomiędzy chrześcijanami, gdzie obrano Ją za opiekunkę i obroicielkę w wielu królestwach, prowincjach, diecezjach i miastach. Mnóstwo kościołów katedralnych poświęconych jest Bogu pod Jej imieniem, nie masz kościoła wznoszącego się bez ołtarza ku Jej czci. Nie masz okolicy ani dzielnicy kraju, gdzie by nie było jednego z Jej cudownych wizerunków, przy których ludzie wybawieni zostają od różnych cierpień i otrzymują

rozmaite łaski. Nie masz dziecka małego, które szczebiocząc *Zdrowaś, Maryjo*, nie wywołałoby Jej chwały; nie masz zgoła grzesznika, który pomimo swojej zatwardziałości nie pokładałby w Niej chociaż iskierki ufności; nie masz nawet szatana w piekle, który bojąc się Jej, nie byłby przejęty dla Niej uszanowaniem.

A więc według tego trzeba w całej prawdzie powtórzyć za świętymi: „O Maryi nigdy dosyć!”; dotąd nie dość jeszcze chwalono, wynoszono, czczono, miłowano Maryję i nie dość Jej służono.

Według tego trzeba powtórzyć za Duchem Świętym: *Wszystka chwała Córkę królewskiej wewnątrz* (Ps 45,14). Jakby cała chwała, jaką Jej oddają na wyścigi niebo i ziemia, była niczym w porównaniu z tą, jaką odbiera wewnątrz, od Stwórcy, która nieznaną jest lichym stworzeniom, niezdolnym przeniknąć tajemnic Króla.

Według tego trzeba nam zawołać z apostołem, że jest to coś, *czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i w serce człowieka nie weszło* (1 Kor 2,9). Żadne oko nie widziało, żadne ucho nie słyszało ani rozum ludzki nie mógł pojąć wszystkich piękności, wielkości i doskonałości Maryi, będącej cudem nad cudami łaski, natury i chwały. „Jeśli chcesz pojąć Matkę – powiada święty German – pojmiij Syna, gdyż jest to godna Matka Boga”. Lecz tu przydaje tenże: „Niech umilknie wszelki język”.

Serce moje podyktowało to, com tu napisał z radością szczególną dla wykazania, że boska Maryja była nieznana dotąd i że jest to jedną z przyczyn, dla których Pan Jezus nie jest znany, jak znany być powinien. Jeśli więc, jak to jest pewne, Królestwo Pana Jezusa przyjdzie na świat, będzie to niczym innym jak koniecznym następstwem poznania i panowania Przenajświętszej Maryi Panny, która wydała Go na świat pierwszy raz i rozjaśni Go w całej świetności i po raz drugi.



CZĘŚĆ PIERWSZA



**O nabożeństwie
do Przenajświętszej Panny
w ogólności**





ROZDZIAŁ I

O doskonałości i konieczności nabożeństwa do Przenajświętszej Panny

Uznaję z całym Kościołem, że Maryja, będąc istotą stworzoną, wyszła z rąk Najwyższego, a porównana z Jego nieskończonym majestatem, jest mniej niż pyłkiem albo raczej zgoła niczym, gdyż On to jedynie jest *Tym, który jest* (Wj 3,14); a stąd, że najwyższy Pan ten, niezależny i wystarczający samemu sobie, nie potrzebował i teraz nie potrzebuje koniecznie Przenajświętszej Panny do spełnienia swojej woli i do objawienia swojej chwały. Wystarczy, żeby chciał, a wszystko się staje.

Mówię jednakże, że patrząc na to, jak się stały rzeczy i jakie teraz są, to jest że Pan Bóg chciał dokonać swoich największych dzieł i wykończyć je przez Przenajświętszą Pannę, odkąd Ją stworzył, wypada wierzyć, że nie zmieni swego postępowania na wieki wieków, gdyż jest On Bogiem i nie podlega zmianom ani w swoich uczuciach, ani w postępowaniu.

spełniać ich nie przestanie aż do końca wieków przez Maryję.

Bóg Duch Święty, będąc niepłodny w Bogu, to jest nie wydając innej Osoby Bożej, stał się płodny przez Maryję, którą poślubił. Z Nią to, w Niej i z Niej wydał swoje arcydzieło, będące Bogiem, który stał się człowiekiem i którego wydaje codziennie aż do końca świata. Przeznaczeni są członkami ciała tej Głowy Przenajświętszej i dlatego im bardziej w jakiejś duszy znajduje On Maryję, swoją najdroższą i nieoddzielną Oblubienicę, tym czynniejszy i potężniejszy staje się do zrodzenia w tej duszy Pana Jezusa, a jej samej w Panu Jezusie.

Nie chcemy przez to utrzymywać, że Przenajświętsza Panna nadaje Duchowi Świętemu płodność, jakby On jej nie miał, gdyż będąc Bogiem, posiada płodność, czyli możność wydawania jak Ojciec i Syn, chociaż w czyn tego nie wprowadza. Lecz chcemy przez to powiedzieć, że Duch Święty za pośrednictwem Przenajświętszej Panny, której raczył do tego użyć, chociaż tego niekoniecznie potrzebował, wprowadza w czyn swoją płodność, wydając z Niej i przez Nią Pana Jezusa i Jego członków, co jest tajemnicą łaski nieznaną nawet wielu najuczestszym i najbardziej uduchowionym chrześcijanom. Sposobu, jakiego trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej użyły w tajemnicy wcielenia i pierwszego przyjścia Pana Jezusa, używają One zawsze niewidzialnie w świętym Kościele i za-

Bóg Ojciec nie inaczej dał światu swego Jednorodzonego jak przez Maryję. Chociaż długo wzdychali za tym patriarchowie, chociaż przez cztery tysiące lat błagali prorocy i święci Starego Testamentu o otrzymanie tego Skarbu, dopiero to Maryja na niego zasłużyła i znalazła *łaskę przed Bogiem* (Łk 1,30) potęgą swoich modlitw i szczytnością swoich cnót. „Świat niegodny był – powiada święty Augustyn – otrzymania wprost z rąk Ojca Syna Bożego, dał On Go przez Maryję, aby Go przez Nią świat przyjął”.

Bóg Ojciec udzielił Maryi swojej płodności – tyle ile istota stworzona była zdolna jej przyjąć, aby była w mocy zrodzenia Jego Syna i wszystkich członków Jego Ciała Mistycznego. Bóg Syn zstąpił do Jej dziewiczego łona jako jakby nowy Adam do raju ziemskiego, aby przebywać w nim z największym upodobaniem i aby dopełnić tam w zatajeniu cudów łaski. Bóg, stawszy się człowiekiem, poczytał sobie za swobodę zostać uwięzionym w Jej łonie. Objawił moc swoją, pozwalając, by Go nosiła ta błogosławiona Dziewica. Znalazł swoją i Ojca swojego chwałę w zatajeniu swoich świetności przed wszelkim stworzeniem tego świata, aby je objawić tylko Maryi. Dodał blasku swojej niepodległości i swojemu majestatowi, stając się zależnym od tej ukochanej Dziewicy: w swoim narodzeniu, w swoim zaofiarowaniu się w świątyni, w swoim życiu ukrytym przez lat trzydzieści, aż do swojej śmierci, przy której miała być obecna, aby

ROZDZIAŁ III	
<i>Powody skłaniające do tego doskonałego zaofiarowania się Jezusowi przez Maryję</i>	119
ROZDZIAŁ IV	
<i>Historia Rebeki i Jakuba jako figura, czyli przenośny obraz Przenajświętszej Panny i jej wiernych dzieci</i>	156
ROZDZIAŁ V	
<i>Przedziwne skutki, jakie sprawia to nabożeństwo w duszy wiernie je dopełniającej.....</i>	180
ROZDZIAŁ VI	
<i>O zewnętrznych ćwiczeniach tego nabożeństwa</i>	191
ROZDZIAŁ VII	
<i>O ćwiczeniach wewnętrznych, właściwych osobom dążącym do wyższej doskonałości.....</i>	207
SPOSÓB ZASTOSOWANIA TEGO NABOŻEŃSTWA PRZY PRZYSTĘPOWANIU DO STOŁU PAŃSKIEGO	216
ZAOFIAROWANIE SIEBIE SAMEGO PANU JEZUSOWI – ODWIECZNEJ MĄDROŚCI WCIELONEJ – PRZEZ RĘCE MARYI	222
AKT OSOBISTEGO ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ	227



z nią razem jedną i tąż samą uczynić ofiarę – złożoną za Jej przyzwoleniem Bogu Przedwiecznemu, jak niegdyś złożona została ofiara Izaaka przez przyzwolenie na nią Abrahama. Ona to Go mlekiem swoim karmiła, Ona Go pielęgnowała, wychowywała i złożyła za nas w ofierze.

O przedziwna i niepojęta zależności Boga, o której Duch Święty nie mógł zamilczeć w Ewangelii, żeby nam okazać, jakiej to wszystko jest ceny, chociaż ukrył przed nami prawie wszystkie cudowne rzeczy dokonane przez tę Mądrość Wcieloną w Jej życiu ukrytym! Pan Jezus więcej dodał chwały Bogu Ojcu przez uległość, jaką miał dla Matki przez lat trzydzieści, aniżeli byłby jej przyczynił, nawracając całą ziemię przez dokonanie największych cudów. O, jak przeto wielką chwałę oddaje się Bogu, gdy dla przypodobania się Mu jest się podległym Maryi, naśladując i w tym Pana Jezusa, wzór nasz jedyny.

Jeśli pilnie przypatrujemy się dalszemu życiu Pana Jezusa, widzimy, że spodobało się Mu rozpocząć cuda swoje przez Maryję. Uświęcił świętego Jana w łonie jego matki, świętej Elżbiety, słowami wyrzeczonymi przez Maryję. Skoro przemówiła, Jan został uświęcony, i to był pierwszy i największy Jej cud i cud łaski. Zamienił na wesołych godach w Kanie Galilejskiej wodę w wino na Jej pokorną prośbę, i to był pierwszy Jego cud w porządku naturalnym. Zaczął dokonywać swoich cudów i dokonywał je przez Maryję, i podobnież